

Potargany przez czas i przez miejsce
Spoza brudnych szyb paskudny jest świat
Matka Boska na szczęście
Numer boczny: dwa siedem siedem dwa

Brudnymi ulicami śródmieścia
A policjanci, dziwki i blady strach
Farbowani mafiozi z przedmieścia
Każdy tutaj taką samą wartość ma

I pewnie gdyby wybrać mógł
Wolałby zapalenie płuc, a nie nóż
Wycelowany w kark
Wszystko byle nie tak

Nie tak!
Bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr
Nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały.
I tak
Nie wiadomo skąd zawieje wiatr
Nie wiadomo komu zima, komu upały
I tak, i tak, i tak, i tak

Potargana przez czas i przez miejsce
Na tle białego kitla paskudny jest świat
Ze sztandarami na wiejskiej
W tłumie rozwrzeszczanych koleżanek szła

Trójka dzieci i mąż na zasiłku
Tutaj gdzie każda pora dnia jest zła
Ordynus ordynator klepał ją po tyłku
Za dekolt wrzucał koniczyny kwiat

No, a ona pewnie znosiłaby to wszystko jeszcze długi czas
Gdyby nie zatruta igła - bakteryja
Wszystko gdyby nie tak

Nie tak!
Bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr
Nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały
I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr
Nie wiadomo komu zima, komu upały
I tak, i tak, i tak, i tak

I Ty też nie mów nic
No może prócz tego że zależy Ci
Nie planujmy lat
Wszystko byle nie tak

Oj nie tak!
Bo nie wiadomo skąd zawieje wiatr
nie wiadomo komu dzwony, komu wystrzały
I tak nie wiadomo skąd zawieje wiatr
Nie wiadomo komu zima, komu upały (2x)
I tak, i tak, i tak, i tak